Rok X. Nr. 28 — Sosnowiec, poniedziałek 28 stycznia 1935 roku. — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. ... Tel. Redakcji ... Administracji ... Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 598; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 277; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

Premjer Goering w Warszawie

WARSZAWA, 27. 1. PAT. W niedzielę przybył do Warszawy premjer pruski Goering w towarzystwie szefa łowiectwa Hausendorffa, szefa leśnictwa państwowego v. Rendella oraz adjutantów ppłk. Bodenschatza i kpt. Menthe. Na dworcu głównym powitali premjera wiceprezes związku łowieckiego gen. Fabrycy, dyr. gabinetu ministra spraw zagranicznych Dębicki oraz radca Aleksander Łubieński z protokułu dyplomatycznego. Po zwiedzeniu miasta premjer Goering podejmowany był przez ministra spr zagranicznych i jego małżonkę śniadaniem, w którem wzięły udział osoby towarzyszące premjerowi pruskiemu oraz podsekretarz stanu Szembek, ambasador Lipski, ambasador v. Moltke, generałowie Fabrycy i Rayski, attache wojskowy gen. v. Schindler, wojewoda Jaroszewicz, wicedyrektor Potocki, radca Zubieński oraz sekretarz osobisty ministra spraw zagranicznych Friedrich.

Po śniadaniu premjer Goering z towarzyszącymi mu osobami odjechał do Białowieży, gdzie weźmie udział w polowaniu urządzonem przez p. Prezydenta.

WYWIAD PREMJERA GOERINGA W SPRAWIE NOMINACJI HITLERA.

BERLIN, 27. 1. PAT. Z okazji drugiej rocznicy rewolucji narodowo - socjalistycznej „Volkischer Beobachter" zamieszcza wywiad premjera Goeringa, w którym premjer pruski podał kilka ciekawych szczegółów o wydarzeniach, jakie poprzedziły nominację Hitlera na kanclerza Rzeszy w dniu 30 stycznia 1933 r. M. in. Goering oświadczył, że w przeddzień 30 stycznia wszyscy narodowi socjaliści znajdowali się w stanie największego napięcia. Zdawało się — mówił Goering — jakgdyby nasze mozolne przygotowania w ostatniej chwili miały być zniszczone przez zamach i intrygę Schleichera. 29 stycznia popołudniu wszystko było dokładnie ułożone, jednak wieczorem doszły słuchy, że Reichswehra ma być zmobilizowana i Schleicher przygotowuje zamach, by niedopuścić do nie prawidłowego zorganizowania rządu.

Hitler postarał się, aby wykonanie tego planu uniemożliwić. 30 stycznia udaliśmy się do sędziwego feldmarszałka Hindenburga. Byliśmy tu krótko, nominacja trwała zaledwie 7 minut.—

Goering zakończył wywiad — zaznaczając, że w owej chwili stał się cud, o który naród niemiecki walczył przez lat 14.

Grób w odmętach oceanu

NOWY JORK, 27. 1. Jak już donosiliśmy w czwartek popołudniu w pobliżu Seagirt (New Jersey) zderzył się amerykański statek „Mohawk" z parowcem norweskim „Talisman". — „Mohawk" wiozący na pokładzie 53 pasażerów i 107 ludzi załogi, został poważnie uszkodzony. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej, wiele osób zginęło.

Katastrofa nastąpiła niedaleko od miejsca pamiętnej katastrofy „Morro Castle". Charakterystycznem jest, że zderzenie nastąpiło wśród jasnej nocy.

Wskutek gwałtownego uderzenia, złamał się przód okrętu. Natychmiast opuszczono łodzie ratunkowe. Pasażerowie śpieszący do łodzi przewracali się na pokrytym lodem pokładzie. — Akcja ratunkowa była utrudniona bardzo znacznie. „Mohawk" położył się szybko na bok, tak, że musiano odrąbywać liny łodzi ratunkowych, by je na czas spuścić. Mróz był bardzo silny tak, że wiosła przymarzały do dłoni załogi.

Ostatnio nadchodzą wiadomości, iż liczba ofiar wyniesie około 50 osób. — Dotychczas zdołano wyłowić zwłoki 31 osób, z których 23 zidentyfikowano.

Wśród ofiar znajduje się brytyjski wicekonsul w Meksyku, John Tefler, który wracał z rodziną do Ameryki z urlopu spędzonego w Szkocji. Żony Teflera nie udało się odnaleźć, natomiast uratowano jego matkę i 2 dzieci.

Katastrofa wywołała niezwykle przygnębiające wrażenie w całej Ameryce. Na poszukiwanie zaginionych oraz zwłok wysłano ostatnie hydroplany. Akcja ratunkowa trwa.

NOWY JORK, 27. 1. PAT. Liczba ofiar, które zginęły w katastrofie statku „Mohawk" wynosi 33 osoby. Brak dotą wiadomości olosie 12 zaginionych.

Afera przemytnicza w Chorzowie

w którą wmieszani są kupcy z Sosnowca

Śląska straż graniczna zlikwidowała w ostatnim czasie w Chorzowie aferę przemytu skórek selskinowych z Niemiec do Polski. Sprawa ta przedstawia się następująco:

Niejaki Jakób Steinitz, zam. w Chorzowie I, zorganizował szajkę przemytniczą, do której zwerbował Joannę Wojtynkową w Bytomiu, oraz dwie jej córki: Różę i Marię.

Nadto do bandy należeli: Karol i Marta Bitnerowie oraz ich córki: Hildegarda, Gertruda z Chorzowa I, oraz kuzynka Steinitza Pola Buchbinder z Chorzowa i córka Berta Steinitzówna z Sosnowca.

Jak stwierdzono, Steinitz zdołał przekupić rewidentkę celną na placówce celnej w Łagiewnikach, 40-letnią Marję Gajdową, zam. w Brzezinach Śląskich. Gojdowa przez 13 lat zajęta była w urzędzie celnym w Łagiewnikach i kontrolowała przechodzące przez granicę kobiety.

W czasie od października 1934 r. do 16 stycznia br. Jakób Steinitz zakupił w Bytomiu około 3.620 sztuk skórek selskinowych, które najpierw zamagazynował w melinie Joanny Wojtynkowej w Bytomiu, a stamtąd przemyt kierowany był przy pomocy Hildegardy i Gertrudy Bitnerówien przez granicę w czasie, kiedy w Łagiewnikach na placówce celnej pełniła służbę przekupiona Gajdowa. Kobiety przemycały skórki na ciele oraz na nogach.

Wykryto, że jeden z odbiorców skórek był niejaki Mojżesz Brustowski z Łodzi, który osobiście odbierał przemycany towar w mieszkaniu Steinitza w Chorzowie, a stamtąd wywoził go do Łodzi. Aby się zabezpieczyć w czasie podróży przed ewentualną rewizją skórki, wystawione przez jednego z nich, posiadał on przy sobie rachunki z kuśnierzy w Sosnowcu.

Po długich obserwacjach władze celne przytrzymały jako pierwszą Hildegardę Bitnerównę, przy której znaleziono w czasie przechodzenia przez granicę 20 sztuk skórek.

W toku dalszych dochodzeń wyszło na jaw, że Berta Steinitz z Sosnowca pośredniczyła między Brustowskim z Łodzi, a Jakóbem Steinitzem w Chorzowie.

Pola Buchbinder również przewoziła przemyt wgłąb kraju. W czasie rewizji, dokonanej w Chorzowie, Buchbinder usiłowała ukryć część skórek, co się jej jednak nie udało.

Druga melina bandy mieściła się w Chorzowie w mieszkaniu Bitnerów przy ulicy Mielęckiego. Wszystkich wymienionych poprzednio członków szajki aresztowano i osadzono w więzieniu w Katowicach. Dalsze dochodzenia są w toku. Cło zwyczajne od przemyconych skórek wynosi 30.000 zł., wobec czego ewentualna pięciokrotna grzywna sięga 150.000 zł.

Funkcjonarjuszka celna Gajdowa otrzymała od Steinitza wynagrodzenie w gotówce i w towarach. Wszystkim grozi kara więzienia po 3 lata.

Dekret w sprawie zatrudniania bezrobotnych we Francji

PARYŻ, 27. 1. PAT. Międzyministerjalny komitet ekonomiczny postanowił zatwierdzić dekret przyznający zapomogi tym pracodawcom, którzy zatrudnią ponownie bezrobotnych i uchwalił fukcjonarjuszom publicznym łączyć stanowiska publiczne i prywatne z wyjątkiem wypadków nadzwyczajnych. Pozatem komitet przyjął w zasadzie projekt ustawy, dopuszczającej w pewnych okolicznościach redukcję godzin pracy.

Hokejowe mistrzostwa świata

ZURYCH, 27. 1. W finałowych meczach o hokejowe mistrzostwo świata wyniki były następujące: Kanada — Szwajcarja 4:2, Czechosłowacja — Anglja 1:2 Szwecja — Austrja 3.1.

Finał puharu pocieszenia Niemcy — Polska 5:1 (2:0, 2:1, 1:0).

Szał litewszczenia dochodzi do absurdu

WILNO, 27. 1. Jak już donosiliśmy w tych dniach weszło w życie rozporządzenie o obowiązkowem używaniu na Litwie nazw geograficznych wyłącznie w brzmieniu litewskiem.

W następstwie tego rozporządzenia przestał wychodzić jedyny na Litwie dziennik polski „Dzień Kowieński" a to dlatego, iż władze uznały, że słowo „kowieński" nie odpowiada obecnej nazwie stolicy litewskiej Kaunas.

Pomiędzy redakcją tego dziennika a czynnikami rządowemi prowadzone są pertraktacje co do zmiany tytułu pisma, któryby mógł dogodzić absurdalnym zachciankom szowinistów litewskich.

Konflikt pomiędzy Mandżurją i Mongolją

PARYŻ, 27. 1. PAT. Londyński korespondent „Echo de Paris" zwraca uwagę na utarczkę, jaka miała miejsce nad jeziorem Boinor na granicy mongolsko-mandżurskiej. Granica między Mandżurją a Sowiecką Mongolją przechodzi przez to jezioro. Obecnie Japonja zgłasza pretensje terytorjalne w tych okolicach. Konflikt, który pozornie powstał między Mandżurją a Mongolją w rzeczywistości przeciwstawia jednakże Japonję i Związek Sowiecki gdyż Sowiety już przez usta kmoisarzą Cziczerina podtrzymywały swe prawa do Mongolji.

W kołach londyńskich wyrażają obawy, aby powstały obecne nad brzegami jeziora Boinor konflikt nie odegrał roli pewnego rodzaju Serajewa na Dalekim Wschodzie.

Samolot zgubił złoto

Burza uszkodziła kabinę

LONDYN, 27. 1. Samolot brytyjski, wiozący z Paryża do Londynu ładunek złota w sztabach, wartości 6-u tysięcy funtów szterlingów, napotkał nad kanałem La Manche na silną burzę.

Lotnik zdołał przezwyciężyć fatalne warunki atmosferyczne, jednak po przebyciu kanału musiał wylądować w Essex.

Tam na lotnisku przekonano się, że kabina bagażowa jest pusta i złoto zniknęło.

Okazało się, że silny wicher uszkodził kabinę tak, iż w czasie przelotu nad kanałem skrzynka ze złotem wpadła do morza.

Aresztowanie spiskowców na życie senatora Longa

NOWY ORLEAN, 27.1. PAT. Wskutek wykrycia spisku na życie senatora Longa rzeczywistego dyktatora stanu Luiziana został ogłoszony w stolicy stanu mieście Baton Rouge stan wojenny. Czterech oficerów policji podejrzanych o udział w spisku zostało aresztowanych. Kilka kompanji i gwardji narodowej i wojska federalnego stoczyło z oddziałami przeciwników senatora Longa, którzy wczoraj zajęli pałac sprawiedliwości kompletną bitwą. Wielu rebeljantów aresztowano.

Prasa i jej wpływy we Francji

Nigdzie zapewne na świecie prasa niema takiego wpływu na bieg spraw państwowych i politycznych co we Francji. Wypływa to z dużej rozbudowy, nawet przerostu parlamentaryzmu we Francji, nigdzie indziej niespotykanego. W miarę trwania parlamentaryzm francuski uległ zmamerowaniu. To jest jego właściwa choroba. W tych warunkach prasa musi odgrywać bardzo znaczną rolę i musi wywierać swój wpływ, dodatni czy ujemny.

W prasie francuskiej należy rozróżnić kilka typów pism. Dominuje prasa informacyjna paryska, do której należą: Le Petit Parisien, który w najlepszych czasach dochodził do 2 miljonów nakładu dziennego; **Le Journal**, czytany najchętniej przez burżuazję i inteligencję (nakład półtora miljona), **Le Matin**, organ kół intelektualnych (nakład przed kryzysem do miljona egzemplarzy); **Le Echo de Paris**, organ inteligencji nacjonalistyczno-katolickiej i kół wojskowych; **Le Petit Journal**, dobijający się powoli dawnego znaczenia z przed afery Dreyfusa, gdy miał największy nakład ze wszystkich dzienników francuskich. Do tych pism dodać jeszcze należy drugi organ koncernu **Petit Parisiena**, mianowicie **L'Excelsior**.

Prasa informacyjna, stojąca na usługach każdorazowego rządu i hojnie przez rządy subwencjonowana, monopolizuje najlepsze pióra i 90 proc. ogłoszeń paryskich, nie mówiąc o prowincjonalnych. Subwencje i mnogość ogłoszeń, oraz możność kupienia pewnych informacyj, zamieszczanych przez te pisma, pozwala na ustalenie niskiej ceny sprzedaży pism, 25 centimów za egzemplarz, mimo wysokiej nagół stopy życiowej we Francji. Niska cena pozwala Francuzowi o przeciętnej zamożności na czytanie kilku dzienników dziennie, nie mówiąc o tygodnikach. W ostatnich czasach przybył do tej grupy dziennik jeszcze **Le Jour** i **L'Ami du Peuple**, który po zmianie właściciela zsolidaryzował się z resztą pism informacyjnych i sprzedaje się po tej samej cenie, co tamto (za Coty'ego **L'Ami du Peuple** kosztował w Paryżu 10, a na prowincji 15 centimów).

Opinja prasy informacyjnej, z racji jej poczytności, ma decydujący wpływ na nastroje społeczeństwa francuskiego, tem więcej, że prasa regjonalna, mniej bogata, bardzo często powołuje się na opinje stołecznej prasy informacyjnej.

Drugi typ, to prasa partyjna codzienna. Pisma są wykładnikiem programów politycznych poszczególnych stronnictw. Najwięcej takich pism posiadają radykali, jako stronnictwo najliczniejsze i najzamożniejsze. Do tej grupy zaliczyć należy również dzienniki, które nie służą poszczególnym partjom, ale kierunkowi (ogólno lewicowe **Quotidien, L'Homme Libre, L'Oeuvre**).

Trzecią grupę stanowią dzienniki południowo-wieczorne, przeważnie z zabarwieniem prawicowem. Należą do tej grupy: **Paris-Midi** i **Paris-Soir** (jeden koncern), **La Liberte, L'Intransigeant, Journal de Debats** i wychodząca od niedawna, bardzo dobrze prowadzona **La Presse**. Największy nakład z tej grupy posiadał dawniej **L'In transigeant** (od 400 — 800 tys.); obecnie **Paris - Soir** ma przeszło miljon nakładu, dzięki ciekawym reportażom dziennikarskim i fotograficznym oraz... rezultatom z wyścigów. Osobno postawić należy półurzędowy poważny **Le Temps**.

Osobną grupę stanowi specjalny typ tygodnika, który należałoby określić jako dziennik tygodniowy. Są to pisma o dużej objętości, zwykle ponad 20 stron dużego dziennikowego formatu, omawiające ważniejsze zagadnienia z całego tygodnia i odsłaniające często zakulisy tych zagadnień. Do tych pism należy przedewszystkiem **Gringoire** o nakładzie około pół miljona egzemplarzy, **Candide, Marianne, Jesuis partout, 1934 a nawet Comoedia.**

Najbardziej wziętą formą dziennikarstwa jest obecnie w prasie francuskiej reportaż. Pisany lekko, a oświetlający zagadnienie ze wszystkich stron, co daje gwarancję objektywizmu, reportaż, ilustrowany rysunkowo czy fotograficznie, przyciąga czytelnika i przywiązuje go do pisma, które daje najciekawsze reportaże. Niestety, ta strona nowoczesnego dziennikarstwa, nie znalazła jeszcze prawa obywatelstwa w Europie poza Francją. Kryzys odbija się fatalnie na niektórych pismach, szczególnie na tych, które zaczęły rozbudowę swych urządzeń na krótko przed kryzysem Technicznie pisma francuskie, oparte przeważnie na bogatych spółkach akcyjnych, starają się zastosować u siebie wszelkie najnowsze zdobycze. Matin np. wmontował ostatnio w swych zakładach maszynę rotacyjną, złożoną z kilku t. zw. bateryj, które, puszczone razem w ruch, mogą wybić miljon egzemplarzy na godzinę.

A. TH.

NA CO WOLNO POLOWAĆ W LUTYM.

Na zasadzie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju (z wyjątkiem woj. śląskiego), w lutym wolno polować na następującą zwierzynę i ptactwo, podlegające czasom ochronnym: dziki, wiewiórki zające-bielaki (do 14 lutego), cietrzewie - koguty, dzikie indyki samce, dzikie kaczory, lisy, oraz orły.

Samobójstwo senatora czeskiego

Tragiczna ofiara fałszerzy dyplomów

W aferze fałszerzy dyplomów naukowych w Pradze Czeskiej każdy niemal dzień ujawnia coraz to nowe sensacje.

Tak więc okazało się, że działalność szajki objemowała przyznawanie orderów zagranicznych, udzielanie tytułów konsulów honorowych, a wreszcie, że ta sama szajka zaopatrywała rozmaite ciemne indywidua w fałszywe, a niekiedy i prawdziwe, lecz nielegalnie uzyskanie paszporty rozmaitych państw.

Największą jednak sensacją stała się wiadomość, że dzięki machinacji oszustów, popełnił samobójstwo były wiceprezydent senatu czechosłowackiego senator Trezka, który nie mógł przeżyć hańby i straty wielkich sum pieniężnych, wyłudzonych przez oszustów.

Pewnego dnia zjawił się u senatora osobnik, nazwiskiem Benda, podający się za inżyniera. Potrafił on pozyskać polityka czeskiego dla planu stworzenia towarzystwa, które zajęłoby się eksploatacja bogatych złoży miedzi na Słowaczyźnie.

Przybysz zapewnił senatora, że na bardzo korzystnych warunkach uda mu się uzyskać pożyczkę w Anglji, dzięki której będzie można nabyć złoża miedzi i jeszcze parę miljonów koron pozostanie na uruchomienie kopalni.

Senator Trezka dał się zupełnie otumanić „inżynierowi" tembardziej, iż imponował mu szerokiemi znajomościami w finansjerze londyńskiej, a szczególnie bardzo często powoływał się na lorda Haldon of Haldon.

Polityk wypłacił inżynierowi, a właściwie członkowi bandy fałszerzy dyplomów sutą zaliczkę na wyjazd do Londynu i wszczęcie rokowań. Tam razem ze wspólnikami założył konsorcjum finansowe, które obiecało udzielić pożyczki w sumie 8.000.000 koron, o ile senator wpłaci gotówką 800.000 koron.

Sentor Trezka postarał się o część gotówki, na resztę zaś wystawił weksle, które oszuści zdyskontowali poniżej nominalnej sumy.

Gdy przyszły terminy płatności weksli, a wielka pożyczka nie była jeszcze zrealizowana, senator znalazłszy się w kłopotach finansowych zabrał tłumacza i wyjechał do Londynu.

Czesko - angielscy oszuści zgotowali mu wspaniałe przyjęcie. Ulokowali go w pierwszorzędnym hotelu, oprowadzali po wspaniałych biurach fikcyjnego towarzystwa, kłaniali mu się w pas i tytułowali prezydentem. Gdy zlot natarczywie dopytywał się o pożyczkę obwinili go poprostu o oszustwo kredytowe i postawili ultimatum: „albo zrezygnuje z wpłaconych już 800.000 koron, albo oddadzą go jako oszusta w ręce policji".

Senator podpisał rezygnację z pretensji. Powróciwszy do Czechosłowacji zupełnie zrujnowany i skompromitowany b. wiceprezydent senatu odebrał sobie życie.

Strajki w Polsce

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w trzecim kwartale 1934 r. zanotowano na terenie całej Polski 263 straki, które objęły 1.885 zakładów pracy i 73.211 strajkujących. Liczba straconych dni roboczych wynosiła 883.842. Z ogólnej liczby strajków 190 wybuchło na tle zatargów o płace, wygranych całkowicie lub częściowo było 178 strajków.

Największą liczbę strajków, mianowicie 44 zanotowano w przemyśle włókienniczym, w przemyśle budowlanym wybuchło 28 strajków, w rolnictwie i przemyśle drzewnym po 26 strajków, w przemyśle metalowym 24 strajki, w odzieżowym 20, spożywczym 16, w górnictwie 15, w przemyśle poligraficznym 11, w przemyśle metalowym 12, w zakładach użyteczności publicznej 8, w przemyśle chemicznym, skórzanym, oraz komunikacji po 6 strajków, w przemyśle papierniczym 3, w handlu kredycie i ubezpieczeniach 7 w przemyśle hotelowo-restauracyjnym 2, oraz w hutnictwie 1 strajk.

Wychowanie fizyczne młodzieży polskiej zagranicą

Swiatowy Związek Polaków z zagranicy prowadzić będzie w roku bieżącym na szeroką skalę zamierzoną akcję wychowania fizycznego i propagandy sportu wśród polskiej młodzieży emigracyjnej. Prace w tym zakresie będą szły po linji dążenia do utworzenia na wszystkich terenach emigracyjnych naczelnych instytucyj wychowania fizycznego i sportu, zacieśnienia łączności sportu ne emgiracji krajom, działalności w kierunku spopularyzowania sportu i podniesienia Polonji zagranicznej.

Naczelne organiacje sportowe utworzone już zostały na terenach emigracji polskiej w Brazylji, w Czechosłowacji, Francji, Gdańsku ,na Łotwie, oraz w Rumunji; w najbliższym czasie projektowane jest utworzenie tego rodzaju instytucyj przy wszystkich naczelnych organizacjach emigracyjnych.

Swiatowy Związek projektuje urządzenie na wszystkich terenach emigracyjnych dorocznego „święta wychowania fizycznego", na które ufundowałby nagrody przechodnie. Zawody te stanowiłyby przygotowanie do II Igrzysk Sportowych Polaków, z Zagranicy, które mają się odbyć w r. 1937.



Poniedz. 28 Styczeń	Dziś: Objaw. św. Agnieszki Jutro: Franc. Salezego Wschód słońca: 7.22 Zachód słońca: 4.20

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 28 stycznia.

4.65 Kiedy ranne wstają zorze. 6.50 Muzyka z płyt. 6.52. Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pani domu. 7.47 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57. Sygnał czasu 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.10 Muzyka lekka. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Płyty. 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Muzyka lekka. 16.45 Niemiecki. 17.00 Koncert z Katowic. 17.25 Skrzynka pocztowa. 17.35 Muzyka lekka. 17.50 Odczyt z Poznania. 18.00 Skrzynka pocztowa rolnicza. 18.15 Koncert zespołowy. 18.15 Pogadanka dla dzieci. 19.00 Wędrówka mikrofonu w piwiarni Monachijskiej. 19.25 Chwilka społeczna. 19.30 Publiczność żąda za wiele. 19.45 Program na dzień następny 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 A to pan zna? Płyty. 20.45. Dziennik wieczorny. 19.55 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Płyty.

KATOWICE.

Poniedziałek, 28 stycznia.

6.45—7.40 Tr. z Warszawy. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy 11.57 Transmisja z Warszawy. 15.30 Transmisja z Warszawy. 15.35 Giełda zbożowa. war. 15.40 Wiadom. bież. 15.45 Tr. z Warszawy. 16.45 „Karlikowa pierwsza szychta". 17.00 Wieniec pieśni śląskich wwyk. chóru mieszanego kolejarzy śląskich. 17.25 Wiadomości Zw. Powstańców Śląskich. 17.35 Arje i pieśni w wyk. E. Bandrowskiej-Turskiej. 17.50 Tr. z Poznania. 18.00 „Człowiek na krawędzi" — wygł. dr. Wł. Dzięgiel. 18.15—19.25 Tr. z Warszawy i Wilna. 19.25 Kronika harcerska. 19.30 Tr. z Warszawy. 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Tr. z Warszawy. 19.56 Waidom sport. ze Śląska. 20.00 Recital fort. 20.30 Muzyka taneczna. 20.45—22.00 Tr. z Warszawy i Torunia. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyk ataneczna. 23.00—23.30 Tr. z Warszawy.

—o—

Wiadomości radiowe

CZY WECIE, ŻE...

Rozgłośnia berlińska zwiększyła ilość godzin nadawania; obecnie funkcjonuje ona od godz. 6-ej rano do godz. 2 po północy bez przerwy. Do tej samej późnej godziny nadaje również rozgłośnia kolońska.

Radio Budapeszt urządza znów tego roku loterję, w której udział wziąć mogą wszyscy abonenci. Przedmiotów do rozlosowania ma być więcej niż przed rokiem i bardziej wartościowe.

Tak, jak Polskie radjo zbudowało stację w Toruniu, również własnemi siłami Bolonja zbudowała sobie stację nadawczą całkowicie z włoskiego materjału. Długość fal nie jest jeszcze podana do wiadomości. Siła stacji — 50 kw.

„Rundfunk" podaje oficjalnie wiadomość o projekcie uruchomienia w Saarbrücken nowoczesnej stacji radjowej, z okazji powrotu terytorjum Saary do Rzeszy.

Kemal Pasza zabronił nadawania przez radjo narodowej muzyki tureckiej. Dozwolona jest tylko nowoczesna muzyka, komponowana według wzorów europejskich.

Warszawskie studjo preprowadziło szereg prób i doświadczeń dla określenia szybkości, z jaką mogą być wypowiadane wiadomości, feljetony i wykłady, aby były należycie zrozumiane. Określono, jako dopuszczalną liczbę — 110 słów na minutę. Miara ta używana jest do obliczania długości trwania krótkich audycyj słowa mówionego — dla dostosowania ich od oznaczonego czasu.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś jeden gościnny występ znakomitego komika polskiego WŁADYSŁAWA WALTERA, najlepszy komik filmowy znany z filmów: „Pod Twoją Obronę", „Pieśniarz Warszawy", Śluby ułańskie", „Młody las", oraz Stanisław Gruszecki, I tenor opery warszawskiej z Barbarą Gilewską i Ireną Świerczyńską. Przy fortepianie Aleksander Piotrowski. Bilety do nabycia w firmie p. Czechowskiego.

Dziś teatr miejski gra w Będzinie w sali kino-teatru „Świątowid" komedję muzyczną w 3-ch aktach p. t. „KARUZELA MIŁOŚCI".

—o—

OSOBISTE.

Wczoraj popołudniu, w kościele parafjalnym w Sosnowcu odbył się ślub p. Marji Mikówny z p. Leonardem Bednarkiem.

Związek małżeński pobłogosławił ks. Jung, który wygłosił ze stopni ołtarza do nowożeńców wzruszające przemówienie.

Uroczystość zgromadziła w kościele prócz rodziny państwa młodych, sporo osób spośród przyjaciół i znajomych.

W czasie ślubu śpiewał na chórze p. Knychalski oraz grał na skrzypcach, p. Pietras.

Młodej parze — „Szczęść Boże".

—o—

— Z życia B. B. W. R. w Milowicach. W lokalu przy ulicy Kaplicznej 2 w Milowicach odbyło się pod przewodnictwem prezesa dzielnicy p. Zb. Przypkowskiego ogólne zebranie członków koła B. B. W. R. „Milowice - wieś".

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego, wygłosił prof. Andrzej Majewski odczyt z dziedziny zagadnień państwowych, p. t. „Państwo a obywatel". Po omówieniu przez prelegenta obecnej sytuacji politycznej Polski odbyła się uroczystość rozdania odznak tym, którzy wzięli w dniu 11 listopada 1918 r. udział w rozbrajaniu niemców i austrjaków.

Odznaki z rąk prezesa Przypkowskiego po jego krótkiem przemówieniu otrzymali: Szczypa Feliks, Słaby Aleksy, Kurzeja Teodor, Walczak Kazimierz, Zgoła Mikołaj, Garlewicz Wincenty, Kio... Jan, Szlęk Antoni, Rogosz Wincenty Dubiński Nowakowski Stanisław, W...cha Józef oraz rodzina śp. Kusia Piotra W zebraniu wzięło udział przeszło 70 osób.

— Lektorjum powszechne w Sosnowcu. W środę odbędzie się w lokalu przy ul. Warszawskiej 22 odczyt p. t. „Prezydent Ignacy Mościcki jako obywatel i uczony". Odczyt wygłosi dyr. W. Zillinger. rem. Wstęp dla starszych i młodzieży bezpłatny.

Początek punktualnie o godz. 7 wieczo

— Bal seminarjum żeńskiego w Sosnowcu. 2 lutego samorząd państwowego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Sosnowcu urządza w auli gimnazjum Emilji Plater (Wawel 1) zabawę taneczną z urozmaiconym programem.

Absolwentki seminarjum mile będą widziane. Zaproszenia można jeszcze otrzymać w sekretarjacie seminarjum.

— Towarzystwo popierania szkolnictwa zawodowego w Sosnowcu uruchamia kursy: 1-no miesięczny modnych rękawiczek skórkowych dla pań, pod kierunkiem wybitnej specjalistki z Krakowa oraz 3-miesięczny kurs stolarski (rysunku zawodowego) dla czeladników. Oba kursy rozpoczną się 15 lutego.

Zainteresowani otrzymają informacje w kancelarji, Kilińskiego 25, tel. 5.25 od 17 — 20-ej codziennie.

— Koncert w Dąbrowie. Staraniem „Rodziny Policyjnej" w Dąbrowie w środę o godz. 20-ej w sali resursy odbędzie się koncert z udziałem panów: Oskara Ruppla (skrzypce), profesora śląskiej szkoły muzycznej, koncertmistrza filharmonji śląskiej w Katowicach, Franciszka Paci (śpiew), znanego barytona z audycji polskiego radja.

Przy fortepianie profesor Ślązak. W programie: Moniuszko, Verdi, Rossini, Wieniawski, Sarasate, Dworak i inni.

Serja zamachów samobójczych w Zagłębiu

Zamachy samobójcze, ze względu na szalejący kryzys, powtarzają się coraz częściej.

Onegdaj w Zagłębiu kronika policyjna zanotowała aż cztery zamachy samobójcze.

Pierwsze dwa miały miejsce w Sosnowcu. Mianowicie Władysław Derdyński, lat 48, zamieszkały ostatnio w domu noclegowym otruł się esencją octową. Derdyński napił się trucizny w lokalu świetlicy dla bezrobotnych (ul. Kołłątaja 17) w obecności wielu osób.

Drugim samobójcą był 17-letni Władysław Sieradzki, zam. przy ul. Wiejskiej 33.

Młody samobójca otruł się również esencją octową.

Powodem targnięcia się na życie miał być podobno rozstrój nerwowy oraz brak środków do życia.

W Dąbrowie usiłowała otruć się sublimatem Walerja Karolek, zam. na kolonji Reden.

Desperatkę pozostawiono na kuracji w domu. Stan jej zdrowia nie budzi poważniejszych obaw.

W Będzinie targnęła się na życie Hudera Merowska lat 50, zam. przy ul. Małachowskiego 10.

Desperatka napiła się esencji octowej. Po przewiezieniu jej do szpitala — zmarła.

Loty szybowcowe z góry św. Doroty w Grodźcu

Duże zainteresowanie wywołała w Zagłębiu zapowiedź lotów szybowcowych z góry św. Doroty w Grodźcu.

Koło LOPP. w Grodźcu, które usilnie pracuje nad rozwojem szybownictwa na terenie Zagłębia, w dniu wczorajszym zorganizowało pierwsze pokazowe loty szybowcowe.

Na długo przed rozpoczęciem lotów ciągnęły w stronę wzgórza św. Doroty tłumy widzów z Zagłębia i pobliskiego Śląska.

W lotach udział wzięły dwa szybowce typu „C. W. J-bis-skaut", stanowiący własność grodzieckiego koła szybowcowego i szybowiec „Wrona" z okręgowego komitetu szybowcowego na Śląsku.

Ogółem dokonano 8 lotów, które odbyły się pomyślnie.

Instruktor O.K.S. z Katowic, Pawlicek wykonał brawurowo na szybowcu t. zw. „świecę" i „amerykany".

Poznaniem lotów dokonali pp.: Wieczorkiewicz i Szorner — członkowie koła szybowcowego w Grodźcu, p. Jojko — członek koła szybowcowego w Radzionkowie na Śląsku i dwaj uczniowie szkoły górniczo-hutniczej w Dąbrowie.

Lotnicy oklaskiwani byli przez tłumnie zebranych widzów, którzy poraz pierwszy zobaczyli ciekawe i nieznane im dotychczas loty na szybowcach.

Impreza ta była dowodem że społeczeństwo zagłębiowskie interesuje się żywo zagadnieniami lotnictwa.

Kierownictwo lotów spoczywało w rękach instruktora O.K.S. p. Pawlicka.

Koło LOPP. w Grodźcu na czele z prezesem Hertzem organizując tak ciekawą imprezę, przyczyniło się wielce do spopularyzowania szybownictwa w Zagłębiu.

Nadzwyczajny walny zjazd powiatowy związku nauczycielstwa polskiego

Na podstawie zarządzenia zarządu głównego w Warszawie z dnia 3 bm. zarząd powiatowy związku nauczycielstwa polskiego pow. będzińskiego, zwołuje nadzwyczajne walne zgromadzenie ognisk powiatu będzińskiego na dzień 10 lutego o godz. 10 rano w Sosnowcu. W zjeździe wezmą udział przedstawiciele zarządu głównego i okręgu kieleckiego. Porządek dzienny przewiduje: wybór prezesa oddziału powiatowego, wybór członków zarządu powiatowego, członków komisji kontrolującej, sądu honorowego i ich zastępców.

Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Olkuszu

Dziś rozpoczyna się w Olkuszu sesja wyjazdowa sądu okręgowego w Sosnowcu. Sesji przewodniczy sędzia okręgowy p. J. Czaplicki, wotują sędzia okręgowy p. J. Michalski i sędzia grodzki Fromm z Wolbromia, oskarża prokurator Cz. Bulanda.

Między innymi rozpatrywana będzie na sesji sprawa komunistów wolbromskich z Chaskielem Kiwkowiczem (Wolbrom, Marjacka 1) na czele oraz sprawa przeciwko b. sołtysowi wsi Sułoszowa w powiecie olkuskim, 44-letniemu Janowi Mazeli, o przywłaszczenie 10.000 złotych z zainkasowanych podatków i przepisanie swego majątku w celu uchylenia się od odpowiedzialności cywilnej, swemu szwagrowi Gęgotkowi, który również odpowiada przed sądem za zawarcie z Mazelą fikcyjnego aktu rejentalnego.

Z życia uniwersytetu robotniczego im. Adama Skwarczyńskiego w Kielcach

Staraniem samorządu uniwersytetu robotniczego im. Adama Skwarczyńskiego w Kielcach zorganizowano dla słuchaczów, prelegentów oraz zaproszonych gości w salach rady grodzkiej B. B. W. R. uroczystość łamania opłatkiem.

W imieniu kierownictwa uniwersytetu przywitał zebranych kierownik U. R. p. Marjan Siwiec, poczem zabrał głos p. Zygmunt Simon, przedstawiciel sekretarjatu wojewódzkiego BBWR. w Kielcach.

W imieniu robotników przemawiali słuchacze U. R. pp Maruszczak, Lipiński, Woźniak, Morawiecki, podkreślając w szczerych i prostych słowach celowość placówki robotniczej i deklarując w imieniu słuchaczów całkowite oddanie się pracy w przyszłych zespołach robotniczych. Dalsze przemówienia wygłosili pp. Mauzagen w imieniu związku legjonistów, J. Lengas w imieniu rady grodzkiej BBWR. w Kielcach i M. Łukasiewicz, ref. robotniczy woj. sekr. BBWR.

Część oficjalną zakończono odczytaniem depeszy do inicjatora uniwersytetów i zespołów robotniczych dyr. Romana Cholewickiego w Sosnowcu, poczem przy dźwiękach własnej orkiestry zakończono wieczór tańcami.

ZA PODRZUCENIE DZIECKA

Do biura opieki społecznej w Sosnowcu przybyła jakaś wymizerowana starsza kobieta, która korzystając z tłoku, jaki panował w korytarzu, ułożyła pod ścianą 2-letnie dziecko i zbiegła.

Ustalono, że matką podrzutka jest 37 letnia Marja Twarda, służąca zamieszkała przy ul. Pańskiej 27 w Sosnowcu. Zapytana o powód podrzucenia dziecka, oświadczyła że uczyniła to z nędzy.

Twarda odpowiadała za podrzucenie dziecka przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Skazana została na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg trzech lat.

—o—

HARCERSKI RAID NARCIARSKI.

Chorągiew harcerzy Zagłębia Dąbrowskiego organizuje dla harcerzy i członków K. P. H. raid narciarski.

Wyjazd uczestników 31 bm. (czwartek) pociągiem Warszawa — Żywiec (Dąbrowa 16.28) do Jeleśni — skąd trasa raidu prowadzi przez Korbielów — Pilsko — Boraczą — Kamesznicą na Baranią Górę. — Z Baraniej zjazd przez Koniaków do Zwardona, gdzie od 1—3 lutego br. odbywają się harcerskie zawody narciarskie w biegu zjazdowym, zespołowym i biegu o odznakę narciarską.

Raid jest punktowany na „Odznakę górską" z premją za dojazd około 45 punktów — uczestnicy ubiegający się o odznakę winni mieć z sobą odpowiednie protokuły.

Zbiórka uczestników — zaawansowanych narciarzy — w Dąbrowie o godz. 16, w Sosnowcu (na dworcu) o 16.15.

Informacyj udziela sekretarjat komendy chorągwi, Sosnowiec, Wawel 13, w poniedziałek w godz. od 17—20, gdzie należy wpłacić na koszty przejazdu 4 złote.

—o—

— Pogadanka w miejskiem ośrodku zdrowia w Sosnowcu. Dnia 3 lutego o godz. 11-ej rano w lokalu ośrodka zdrowia p. Marja Niepielska wygłosi pogadankę: „Co powinna wiedzieć matka o pielęgnowaniu dziecka".

— Zabawa taneczna. 2 lutego odbędzie się w gmachu gimnazjum im. St. Staszica staraniem polskiego zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu zabawa taneczna, której dochód przeznaczony zostanie na rzecz kolonji letnich i zimowych dla uczniów tegoż gimnazjum. Początek o godz. 18-ej Bufet tani, orkiestra doborowa.

—o—

Ofiary

Do kasy chrześc. towarzystwa dobroczynności zamiast powinszowań noworocznych na każtałcenie sierot w rzemiośle złożyli pp. personel żeńskiej szkoły handlowej zł. 18.50, dyr. Kriegerówna zł. 10, inż. B. Makowski zł. 5, Józef Hławski zł. 5, dyr. W. Zillinger zł. 3, Mrokowska zł. 2, Łabędzki zł. 2, prac. urzędu pocztowego zł. 8.3½.

Zamiast wieńca na grób tragicznie zmarłego kolegi śp. Bolesława Brejta, klasa 5-ta szkoły nr. 1 w Czeladzi składa na LOPP. 1 zł. 69 gr.

—o—

Ze srebrnego ekranu

„CÓRKA GENERAŁA PANKRATOWA"

Rewelacyjny film polski „Zamach na gubernatora Skałłona", który miał się ukazać przed kilku miesiącami został wstrzymany przez cenzurę, wskutek protestu 2 żyjących jeszcze dzisiaj osób, których postacie zostały w tym filmie ... realistycznie odtworzone. Po długich pertraktacjach udało się wreszcie wytwórni uzyskać pozwolenie na wyświetlanie tego filmu, jednakże pod zmienionym tytułem „Córka generała Pankratowa".

Jest to dramat z czasów rewolucji w roku 1905 i rządów Gubernatora Skałłona w Warszawie.

Doskonałą obsadę aktorską tworzą: Nora Ney, Marja Bogda, Junosza - Stępowski, Fr. Brodniewicz i Mieczysław Cybulski.

Obraz ten wyświetlany będzie w kinie „Palace".

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

UNJA -- POLICYJNY 9:7 pkt.

Zawody bokserskie w Sosnowcu

Onegdaj wieczorem, w sali domu katolickiego w Sosnowcu, odbyły się koleżeńskie zawody bokserskie pomiędzy Unją a rezerwową drużyną Policyjnego K. S. (Sosnowiec)).

Mecz zakończył się zwycięstwem Unji w stosunku 9:8 pkt., przyczem 4 pkt zdobyła Unja walkowerem spowodu nadwagi pięściarzy Policyjnego.

Zawody cieszyły się niespotykanem w Zagłębu zainteresowaniem i sala wypełniona była po brzegi. Walki stały na dość wysokim poziomie technicznym.

Wyniki w poszczególnych wagach przedstawiają się następująco:

Waga musza: Unja zdobyła 2 pkt. walkowerem spowodu nadwagi doskonałego Welgrina (P). Welgrin w I rundzie wygrał przez k. o. z Gudowskim.

W wadze koguciej Rędziak (P) wygrał prz ez techn k. o.w III rundzie z Okrajnym ((U)

W wadze piórkowej Unja zdobyła 2 pkt. walkowerm spowodu nadwagi Domańskiego (P). W spotkaniu towarzyskiem Domański wygrał na pkt. z Karolińskim (U).

Waga lekka: Bała (P) wygrał przez techn. k. o. w II rundzie z Bujakiem (U). W drugiem spotkaniu w tej samej kategorji Kieras (P) pokonał w I rundzie przez techn. k. o. Kałkusińskiego (U).

W wadze półśredniej Moskwa (U) wygrał w pierwszej rundzie przez techn. k. o z Banachem II (P). W drugiem spotkaniu dobrze zapowiadający się pięściarz Unji Wróbel w I rundzie przez techn. k. o. wygrał z Omińskim (P))

W wadze średniej Kopczyński (U) uzyskał zasłużenie wynik remisowy w spotkaniu z Szarawarą (P).

Sędziował w ringu p. Kulig, b. dobrze.



38.

Posługacz poszedł po wodę i gąbkę, poczem wykonał otrzymany rozkaz

Jodelt przyglądał się trupowi kobiety niby przez lupę, szukając jakiego śladu, któryby mógł zwrócić uwagę i ułatwić odkrycie tożsamości.

Nie znalazł nic i zaczął się tak samo przypatrywać trupowi mężczyzny

Nagle zadrżał i szybko się nachylił nad prawę ręką trupa leżącą na płycie marmurowej.

— Panie sędzio — rzekł po upływie sekundy — oto jest znak, o którym trzeba będzie dobrze zapamiętać.

I wskazywał palcem tatuowanie, znajdujące się na ramieniu.

Wszyscy spojrzeli.

— W istocie — odparł pan de Gibray — to może pomóc do prędkiego poznania tego człowieka... Wieniec laurowy w środku którego znajduje się cyfra: 1848.

— Pewno rok, w którym ten człowiek kazał sobie zrobić to wykałanie — rzekł Jodelet...

— A wyżej dwie szable na krzyż — dodał sędzia śledczy.

— Dowód, że ten człowiek był żołnierzem! — zawołał agent.

Naczelnik wydziału śledczego wmieszał się do rozmowy.

— W każdym razie — rzekł — wykałanie to dowodzi, że ów człowiek nie należał do rodziny wyższego stanu.

— Bywają synowie wielkich rodzin dobrowolnie zaciągnięci, zatem prości żołnierze... — rzekł lekarz.

— Pewno, ale ci nie pozwalają sobie wykałać na ręku dwóch szabli.

— To prawda.

Posługacz amfiteatru obmył rany. Doktór, mający trochę krótki wzrok, włożył szkiełko na oko i nachylił się nad ranami kobiety.

— Macie panowie słuszność! — rzekł. — Oto jest rana zadana sztyletem o trójkątnem osttrzu. Ręka, która uderzyła, nie była pewna swego ciosu. Kobieta musiała się energicznie bronić, przeszkadzając mordercy uderzyć pewno.

— Czy pan przypuszczasz, że walczono? — zapytał pan de Bibray.

—To rzecz widoczna. Morderca nie osiągnąwszy celu, zadał drugą ranę prosto w serce.

XXV.

Mówiąc te słowa, lekarz przyglądał się ranie w lewym boku.

— Tym razem mordercy nic nie stało na przeszkodzie — dodał — ofiara już musiała utracić przytomność.

— Proszę pana, chciej obejrzeć prawą rękę zmarłej — rzekł sędzia śledczy. — W zaciśniętych palcach trzyma ona jeszcze promień jasnych włosów. Objaśniono nas, że zabójca był jasnym blondynem. Jak pan sądzisz, czy to są jego włosy?

— Zdaje mi się, że tak musi być z pewnością, gdyż to są włosy krótkie, wyrwane a nie ucięte.

Pan de Gibray wziął włosy, zawinął w papier i schował do pugilaresu.

Doktór rzuciwszy ostatnie spojrzenie na trupa kobiety, przeszedł do trupa mężczyzny i zadrżał, ujrzawszy otwartą ranę w lewym boku

— Te obydwa trupy zapewne zostały znalezione razem? — zapytał sędziego śledczego.

—Nie, panie, jeden na cmentarzu Pere-Lachaise, a drugi w powozie publicznym przy ulicy Ernestiene.

— Jednakże uderzone zostały tą samą bronią.

— Czyś pan tego pewny?

— Jeśli nie pewny, to przynajmniej przekonany i pan to przekonanie podzielisz. Patrz pan na te rany. U kobiety są one dawniejsze o kilka godzin niż u mężczyzny i pomimo zgniecenia mięśni kształt otworów jest u obojga podobny. Jeżeli rany mężczyzny są szersze, to dla tego, że broń została zagłębioną więcej, aż po rękojeść, lecz ostrze broni zostawiło ślad trójkątny, pan to widzisz tak dobrze, jak i ja. Czyś się pan przekonał?

— Przekonałem się i teraz i wprzódy — odpowiedział pan de Gibray — a przekonanie pańskie utwierdziło mnie. Tak jest, taż sama broń w tejże samej ręce uderzyła te dwie ofiary Czy nie mógłbyś pan nas objaśnić o której godzinie te zbrodnie mogły zostać popełnione?

Doktór długo przyglądał się trupom.

— Zgon kobiety nastąpił jakie dwadzieścia cztery godzin temu — rzekł — mężczyzny dwanaście lub najwięcej czternaście.

— Więc omyłka jest niemożliwa— zawołał pan de Gibray. — Młody blondyn, widziany przez świadka, wchodził właśnie o trzeciej po południu do grobowca. To on zadał cios tej nieszczęśliwej. Drugie morderstwo popełnione zostało około pierwszej po północy w powozie Cadeta przez tegoż samego młodzieńca. Godziny zgadzają się doskonale. Jeszcze jedno pytanie doktorze.

— Proszę, pytaj pan, jestem na rozkazy.

— Dla jakie przyczyny miał zamordowany człowiek rękę na temblaku?

— Czy pan jesteś tego pewny?

— Tak jest, powiedział nam o tem stangret.

d. c. n.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.